

# Karian, Ciepło zimno

Karian

Zabiłaś we mnie artystę, chodź do mnie zrobię Ci krzywdę  
W postaci tego co lubisz i co brzydkie  
Mam Ciebie na oku, Ty masz w oku iskrę  
Żadna szara myszka, przecież lubisz piszczeć  
Samym językiem potrafisz składać origami  
Dobrze, że jestem tak bardzo niepokładany  
Pazurami robisz zawsze permanentne dziury  
Chcę być cały wydziabany i porysowany  
Słono płacimy za szczęście, które niby będzie słodkie  
Mówiłaś, że tego nie chcesz, teraz prosisz o to ciągle  
Pół doby potrafisz klęczeć chociaż to niewiarygodne  
Podoba mi się to, że do niczego to nigdy nie będzie podobne  
Jeśli milczenie ma być złotem, nie stać nas  
Bierzemy wspólną kąpiel, w pocie płynie czas  
Życia rozjebujemy se potem bez dwóch zdań  
Chcę poczuć jak VNM, propejn, w to mi graj

Refern x2

Ciepło, zimno, mimo, że temperatury brak  
Tylko bliskość, ale ta, która nie łączy nas  
Zostań, idź stąd, mówię to chyba setny raz  
Mówię to chyba setny raz, mówię to chyba setny raz

Piotr Cartman

Ona się patrzy jak Gollum na pierścień  
Mi krew nie dopływa bo pęknięte serce  
I kapie, i kapie, kałuża się robi  
No niech już przestanie bo nie chcę tak więcej  
Straszliwie się męczę i cierpię i nie mam pojęcia dlaczego to lubię  
Nie wiem, byłaś moją przeklętą Lilith, chcę Ciebie i nie chcę Ciebie  
Stado wolnych koni biegną galopem przed siebie  
A ja tylko stałem i patrzyłem no bo nie wiem jak  
Zabetonowany w ścianie nie mam czym oddychać  
A przy sobie tylko nasze stare zdjęcia mam  
Ciepło, zimno, waha nam się pogoda za oknem  
Jak dwa wilki, nie wataha, podróżujemy samotnie  
Znałaś zasady, ja znałem zasady, mieliśmy przestrzegać i ich zapamiętać  
Ty nie dałaś rady, ja nie dałem rady, zranieni oboje, w różnych momentach  
A do tego, pewna dama zjadła mi jabłko Adama  
Jesteś moją kokainą, przez Ciebie nie śpię do rana  
Żadne Pięćdziesiąt Twarzy Greya, tylko zero twarzy Piotra  
Zimno, zimniej, mróz, już nigdy mnie nie spotkasz  
Ciepło, gorąc, żar, boli mnie Twoje istnienie  
Królowa chciała mieć Króla, ale od zawsze jestem Jokerem

Refren x2

Ciepło, zimno, mimo, że temperatury brak  
Tylko bliskość, ale ta, która nie łączy nas  
Zostań, idź stąd, mówię to chyba setny raz  
Mówię to chyba setny raz, mówię to chyba setny raz